

Dr hab. Anna Ziębińska-Witek, prof. UMCS

Lublin 21.06.2023

Instytut Historii UMCS

Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5

20-031 Lublin

Rada Naukowa

Instytutu Historii i Archiwistyki

Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN

w Krakowie

Recenzja pracy doktorskiej mgra Zbigniewa Semika pt. *Pomnik Włodzimierza I. Lenina w Nowej Hucie (1973-1989). Studium przypadku*

Przedmiotem przedstawionej mi do oceny rozprawy doktorskiej mgra Zbigniewa Semika jest biografia jednego z najbardziej symbolicznych dla okresu komunizmu monumentów – pomnika Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie. Obok pomnika Braterstwa Broni (autorstwa Stefana Momota) oraz pomnika Feliksa Dzierżyńskiego (autorstwa Zbigniewa

Dunajewskiego) w Warszawie, to właśnie pomnik przedstawiający Lenina najsilniej kojarzony był z narzuconym przez ZSRR ustrojem. Dzieło autorstwa Mariana Koniecznego zostało odsłonięte w nowohuckiej Alei Róż 28 kwietnia 1973 roku.

Rozprawa składa się z 7 rozdziałów, których układ jest logiczny i spójny. Pierwszy przybliży polityczną i społeczną sytuację ZSRR i Polski po II wojnie światowej, okoliczności powstania Nowej Huty, rozwój kultu jednostki (Lenina i Stalina) i związaną z tym nadreprezentację wizerunków wodzów w przestrzeni publicznej. Rozdział drugi przypomina dekadę „gomułkowską” i charakterystyczną dla tego okresu intensyfikację utrwalania władzy nad przestrzenią publiczną poprzez budowanie wielkiej ilości tablic i pomników. Panowanie nad krajobrazem (jego formą i znaczeniami) stało się wówczas priorytetowym zadaniem władzy, która starała się w ten sposób przykryć słabość gospodarczą i polityczną.

Kolejne rozdziały (trzeci, czwarty, piąty i szósty) dotyczą zasadniczego tematu pracy, czyli biografii pomnika: od momentu pojawienia się idei jego utworzenia w 1966 roku do symbolicznej „śmierci”, czyli demontażu w 1989 roku i przewiezienia do fortu we Wróblowicach. W historii monumentu Zbigniew Semik odnajduje momenty przełomowe, do których, obok samego wzniesienia pomnika i uroczystości w trakcie jego odsłonięcia, zalicza również uroczystości rocznicowe, próbę wysadzenia monumentu i śledztwo w tej sprawie, walkę o demontaż pomnika w 1989 roku i ostatecznie jego zniknięcie z Alei Róż. W tle zarysowana zostaje historia Nowej Huty, co sprawia, że mamy do czynienia z wieloaspektowym odczytaniem krajobrazu kulturowego miasta.

Głównym materiałem badawczym rozprawy są źródła archiwalne (Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum IPN w Krakowie, Archiwum Akt Nowych w Warszawie) artykuły prasowe i fotografie. Autor sięgnął do dokumentów prezentujących najwcześniejsze fazy pracy nad pomnikiem obejmujące wybór artysty, projektu, odpowiedniej lokalizacji. Ciekawe informacje wniosły również materiały z obrad Komitetu Budowy Pomnika oraz dokumenty wydziału propagandy KW PZPR i akta milicyjne. Oprócz informacji dotyczących samego pomnika i organizowanych przy nim rytualnych uroczystości propagandowych, źródła te dały doktorantowi wgląd w ulotną sferę mentalności zarówno przedstawicieli władzy jak i społeczności Nowej Huty w omawianym okresie. Szczególnie interesujące są zapisy rozmów z milicjantów z mieszkańcami przy okazji śledztwa prowadzonego w sprawie próby zniszczenia pomnika, a także opis procedur śledczych wszczętych w tej właśnie sprawie.

Bardzo ciekawy z mojej, muzeologicznej, perspektywy jest rozdział siódmy dysertacji przedstawiający próby „oswojenia” nieobecnego już pomnika poprzez umieszczenie go w nowych kontekstach. Tego typu działanie nazywam powtórną reprezentacją, czyli aktywnością

nakierowaną na zmianę niepożądanego znaczenia danego monumentu, na inny, bardziej akceptowalny w nowej sytuacji polityczno-kulturowej. Zbigniew Semik opisuje podobne działania w odniesieniu do pomnika Lenina.

Monument stał się tematem wystaw muzealnych *Nowa Huta 1949+* (2013) i *Wańka–wstańka. Nowohucki pomnik Lenina* (2020/2021) oraz inspiracją do działań artystycznych, takich jak instalacje (*Pomnik, Fontanna przyszłości*), murale, twórczość malarska i grafiki. Jego kopia ma zostać wybudowana na potrzeby ekspozycji w planowanym Muzeum Nowej Huty. Pomnik funkcjonuje nadal w legendach miejskich i anegdotach lub powraca w całkiem nieoczekiwanych ideach jak Vaderolenin, czyli przeróbka Lenina na pomnik Lorda Vadera, słynną postać z sagi *Gwiezdne Wojny*. Warto w tym miejscu wspomnieć, że Zbigniew Semik jako pracownik muzeum Nowej Huty (dawniej Muzeum PRL – w organizacji) jest współtwórcą wspomnianych wyżej wystaw muzealnych oraz odnoszących się do nich tekstów w katalogach ekspozycji.

Niezwykle ciekawym wątkiem, który się tu pojawia i warty jest dalszego zbadania jest to, w jaki sposób realny monument funkcjonuje obecnie. Sprzedany szwedzkiemu milionerowi w 1992 roku i wywieziony z Polski zniknął z przestrzeni publicznej Nowej Huty, „żyje” jednak nadal, gdyż Tage Erling Erlandsson (vel „Big Bengt”) ustawił go w swoim parku tematycznym (temat główny to Dziki Zachód) zmieniając mu znaczenie nie tylko poprzez fizyczną relokację, ale i pewne zabiegi typu umieszczenie kolczyka w uchu Lenina czy doklejenie mu papierosa. Ironiczne odczytanie pomnika jest możliwe, jednak wymaga to pewnej wiedzy nie tylko na temat samej postaci Lenina, ale i historii monumentu. Nie wiadomo, na ile odwiedzający High Chaparral Theme Park w Värnamo są w stanie zinterpretować pomnik w zmienionej sytuacji ani jakie naprawdę były intencje twórcy tego miejsca (oprócz oczywistych: komercyjnych).

Metodologicznie Zbigniew Semik deklaruje studium przypadku, który w literaturze przedmiotu określany jest nie tyle jako metoda, co raczej strategia wymagająca użycia wielu metod. I faktycznie doktorant bada materiały źródłowe, prasowe, analizuje ekspozycje muzealne oraz instalacje artystyczne. W pracy znajdziemy również fotografie pomnika z różnych okresów jego funkcjonowania w centrum Nowej Huty. Moje zastrzeżenia nie dotyczą samego wyboru metody, co tego, że praca koncentruje się na szczegółowym opisie pojedynczego przypadku, nie podejmując próby odpowiedzi na pytania szerszej natury, czyli co z tego przypadku wynika. W jaki sposób przeanalizowany, jednostkowy przypadek wzbogaca naszą wiedzę o szerszych zjawiskach lub mechanizmach społecznych? Taki potencjał w rozprawie istnieje, jednak nie został wykorzystany. Oczywiście sam opis przypadku ma swoją wartość poznawczą i może być w przyszłości przydatny, np. do badań

porównawczych, jednak próba szerszego spojrzenia byłaby bardzo cenna, tym bardziej, że problem z pomnikami z czasów komunistycznych bynajmniej nie został jeszcze rozwiązany. Świadczy o tym chociażby obecna sytuacja w Olsztynie związana ze sporem wokół Pomnika Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej autorstwa Ksawerego Dunikowskiego.

W rozprawie pada kilka razy termin dziedzictwa trudnego/niepożądanego, jednak Zbigniew Semik nie prowadzi nad nim szerszej refleksji. W tym kontekście pojawia się jednak pytanie, czy badając biografię jednego pomnika możemy wyciągnąć ogólniejsze wnioski na temat postępowania z dziedzictwem trudnym?

Zgodnie z najnowszymi definicjami dziedzictwo nie oznacza po prostu materialnych obiektów z przeszłości, ale proces obejmujący współczesne i wybiórcze wykorzystanie przeszłości na lokalnym, narodowym i międzynarodowym poziomie. W jego skład wchodzi zarówno namacalne obiekty jak i nienamacalne idee, a przede wszystkim znaczenie, które im nadajemy i emocje, jakie się z nimi wiążą. W przypadku, gdy materialne pozostałości oferują tożsamość, od której wielu się dystansuje, nawet jeśli uznaje ją za część swojej historii, powstaje dylemat „niepożądanego” dziedzictwa. Pomimo ciągle postępującej likwidacji wizualnych znaków przeszłości, ślady komunizmu wciąż istnieją i stają się składnikami narodowego dziedzictwa poszczególnych krajów oraz kontrowersyjnym elementem narodowych tożsamości. Szczególnym przykładem tej trudnej spuścizny są pomniki oraz twórczość artystyczna minionej epoki. Można próbować zmienić im znaczenie poprzez relokację do parków pomników (np. Grūtas Park na Litwie, Szobopark na Węgrzech), przenoszenie na cmentarze (jak w przypadku niektórych pomników Wdzięczności Armii Czerwonej) lub muzealizację (Kozłówka). Z rozprawy doktorskiej Zbigniewa Semika wynika niezbicie, że mieszkańcy Nowej Huty nie godzą się na obecność pomnika Lenina w żadnej formie, również prześmiewczej czy ironicznej. Nie udaje się więc wyzwolić dzieła od brzemienia przygniatającej historii, zdefiniować go na nowo (wbrew dotychczasowemu statusowi i znaczeniu) jako zwykłej rzeźby lub kompozycji zawierającej element humorystyczny. Podobne próby uznawane są za nieodpowiednie w związku z realną i zbrodniczą działalnością postaci.

Z tym wiąże się kolejne zagadnienie, którego również zabrakło mi w rozprawie. Przy definiowaniu pomnika oraz jego funkcji warto było odwołać się do literatury szerszej niż tylko *Słownik języka polskiego*. Ma to znaczenie dla tematu pracy, gdyż monumenty można podzielić (za Maciejem Kowalewskim) na trzy podstawowe rodzaje: ikony, symbole i dzieła. To te pierwsze przedstawiają w sposób realistyczny konkretną postać (rzadziej wydarzenie), najczęściej znaną, łatwą do identyfikacji i nie budzącą problemów interpretacyjnych. Funkcja

symboliczna pomnika-ikony realizuje się na podstawie podobieństwa, a jego przezroczystość jest całkowita, pomniki takie w sposób pełny wskazują na treści, które przedstawiają swoim wyglądem. Nie bez powodu to właśnie pomniki-ikony przedstawiające postaci utożsamiane z komunizmem wzbudzały i nadal wzbudzają najwięcej emocji i jako pierwsze zostały zlikwidowane po przełomie w 1989 roku.

Pomniki-symbole i pomniki-dzieła to przypadki przedstawień niekonkretnych, ich przezroczystość jest niepełna, mogą być interpretowane na wiele sposobów. To, co przedstawiają jest czasem trudne do rozpoznania, własności fizyczne nie są bowiem podstawą znaczenia, które sytuuje się poza wyglądem. Dlatego część z nich (nawet jeśli pochodzą z czasów komunistycznych) może funkcjonować w przestrzeni publicznej traktowana jako dzieła sztuki lub choćby zwykłe znaki topograficzne.

Pomnik Lenina w Nowej Hucie to typowy przykład dzieła ikonicznego, co sprawia, że jego funkcja estetyczna schodzi na dalszy plan. Sposób postępowania z monumentami związany jest z ich formą, do przeprowadzenia publicznych egzekucji, w formie spektaklu najlepiej nadawały się „ciała polityczne” (Katherine Verdery), czyli pomniki symbolizujące osobę i jednocześnie jej ciało. To wyjaśnia zachowania ludzi poprzedzające demontaż pomnika oraz sam przebieg likwidacji monumentu świetnie opisane przez Zbigniewa Semikę w rozdziale szóstym. Zniszczenie pomnika nie tylko oznacza usunięcie go z krajobrazu, ale dowodzi, że nie jest trwały, nic (władza czy reżim) go nie chroni. Pozbawiony ponadczasowości i odarty z sacrum znajduje się nagle w przestrzeni profanum, staje się na powrót zwykłą „osobą”, której życie związane jest z naturalnym upływem czasu. Podobne akty rytualnej destrukcji – charakterystyczne dla całej Europy Środkowo-Wschodniej – były wyrazem potrzeby bezpośredniego udziału w historycznych zmianach. „Czystka” była brutalna jedynie na początku, ale proces usuwania pomników trwa do dzisiaj.

Architektura i planowanie przestrzeni były od samego początku uważane przez komunistów za bardzo istotne środki ekspresji i władzy nad masami. Pomniki i monumenty (wraz z patronami różnych instytucji i nazwami ulic) stały się nieodłączną częścią miast socjalistycznych, głównymi elementami ich „ideologicznej szaty”. Teoretycznie głównym zadaniem pomnika jest upamiętnienie osoby lub wydarzenia. Jednocześnie mówi o człowieku jako jednostce, o ludziach jako społeczności, o czynach pojedynczego człowieka i o czynach zbiorowych. Świadczy też o wspólnotce, której jest poświęcony, jak i tej, która jest jego fundatorem. Pomnik jest zatem znakiem czasów, wskazuje na wartości społeczne, polityczne, państwowe, narodowe czy ogólnoludzkie epoki w jakiej powstaje. Praca Zbigniewa Semiki dzięki przytaczanym materiałom źródłowym (w tym rozmowom z mieszkańcami) pokazuje w

jaki sposób pomnik staje się elementem krajobrazu kulturowego, jakie znaczenie jest mu nadawane przez twórców i inicjatorów, a jakie przez odbiorców, przybliży czytelnikom klimat Nowej Huty w okresie komunizmu, odkrywa wiele nieznanych szerokiej publiczności szczegółów. Niezwykle ciekawe byłoby pogłębienie tej problematyki, co dałoby w efekcie pracę z zakresu mikrohistorii.

Moje polemiczne uwagi nie wpływają na wysoką ocenę rozprawy doktorskiej. Przedstawione przez doktoranta rozważania wykazują, że posiada kompetencje do samodzielnego prowadzenia badań oraz umiejętność krytycznego podejścia do materiału źródłowego oraz ikonograficznego. Praca jest spójna, logiczna, napisana klarownym językiem. Reasumując, rozprawa doktorska Pana mgra Zbigniewa Semika spełnia warunki określone w art. 13.1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki zatem wnoszę o jej dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Anne Ziębińska-Witek